Nr. 122 Kraków, czwartek 29 maja 1919 Rocznik XXVIII.

8 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki 7 K).
Prenumerata zamiejscowa w Czechach, Austryi, Niemczech, Węgrzech. Szwajcaryi 11 K.
Cena numeru pojedynczego 36 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Konto czekowe Nr. 140.256.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 70 h, w nadesłanem 2 K. Głosy publiczne po 3 K za wiersz.

Komisya wojskowa żąda jednolitości armii polskiej.

Na posiedzeniu sejmowej komisyi wojskowej zapadła jednomyślna uchwała dla Sejmu następującej treści:

Sejm wzywa **Naczelną Radę Ludową w Poznaniu do niezwłocznego podporządkowania podległych jej sił wojskowych naczelnemu dowództwu polskiemu** przez Sejm Rzpltej ustanowionemu.

Ujednostajnienie wewnętrznej organizacyi wszelkich istniejących formacyi w Polsce nastąpi na zasadach wspólnych w całem państwie polskiem.

W tym celu Sejm ustanowi komisyę doradczą, złożoną z przedstawicieli różnych dotąd formacyi wojskowych z udziałem ekspertów armii zaprzyjaźnionych.

Wojska polskie przeszły już dawną granicę galicyjską.

Front galicyjski: **Nieprzyjaciel w dalszym ciągu w odwrocie. Zajęliśmy Hołyn na zachód od Kałusza i dotarliśmy do rzeki Bołohówki, która została sforsowana. Na wschód od Lwowa oddziały nasze zajęły Gliniany i Przemyślany. Dalej na północny wschód zajęte zostały Brody i Radziwiłłów.**

Front wołyński: **Na wschód od Radziwiłłowa oddziały nasze napotkały oddziały bolszewickie.**

Front litewsko-białoruski: Oddziały nasze po krótkiej zaciętej walce zajęły na południowy wschód od Smorgon wsie Kiszkiewicze, Perekranowicze i Bajby. Wzięto 400 jeńców w tem kilku oficerów, zdobyto dwa działa i trzy kulomioty, kuchnie polowe i tabory. Na południowym odcinku Pińska artylerya nasza zajęła Gorodno.

Front Wielkopolski: Walki oddziałów wywiadowczych i ożywiona strzelanina. Na odcinku gołanieckim **nieprzyjaciel strzelał do ludności cywilnej, pracującej w polu.**

WSPÓLNY FRONT BOLSZEWICKI.

Z nad granicy rosyjskiej donoszą:

Na zjeździe centralnego Komitetu Wykonawczego [illegible]skiej rzeczypospolitej w Kijowie uchwalono po wysłuchaniu referatu Trockiego utworzyć **jednolity front obronny wszystkich republik sowieckich, w którym to celu należy powołać jednolite dowództwo. Uchwała ta wskazuje, że także na froncie południowym wojska polskie spotkają się z czerwoną armią rosyjską.**

PIŁSUDSKI NIE PRZYJĄŁ DYMISYI GEN. IWASZKIEWICZA.

Jeden z dzien. krak. donosi z Warszawy, że **wszelkie pogłoski o przyjęciu przez Piłsudskiego dymisyi gen. Iwaszkiewicza pozbawione są podstawy. Przeciwnie, czynione są zabiegi, aby skłonić gen. Iwaszkiewicza do pozostania na stanowisku dotychczasowym choćby ze względu na obecną odpowiedzialną chwilę.**

„Kur. por.“ donosi w tej sprawie:

„Wbrew wiadomościom, jakoby podanie się do dymisyi generała Iwaszkiewicza nastąpiło wskutek wstrzymania ofensywy w Galicyi Wschodniej tutejsze koła miarodajne oświadczają, iż powód tego kroku ze strony generała ma podkład odmienny i że dymisya nie będzie przyjęta“.

Wspólna granica Polski z Rumunią?

Warszawa. „Kuryer Poranny“ zamieszcza telegram swego paryskiego korespondenta z doniesieniem, że na najwyższej Radzie koalicyi uchwalono w zasadzie, że Polska powinna otrzymać wspólną granicę z Rumunią.

Niemcy przyznają się do zbrojeń przeciw Polsce.

Wiedeński „Der Tag“ donosi z Opola, **że działalność wywiadowcza na froncie polsko-górnośląskim wzmaga się. Na Śląsk przybyły znaczne posiłki niemieckie w myśl przyrzeczenia rządu.** A więc Niemcy przyznają się do zbrojeń przeciw Polakom.

Powstanie przeciw czechom na Słowaczyźnie.

Komunikat czeski z 25 maja przyznaje, że atak Czechów i Rumunów na Miskolcz **nie udał się.** W obszarze górskim na południe od Koszyc **wybuchło powstanie robotnicze.** Bolszewikom powiodło się uzbroić mniejsze grupy robotników. Sfanatyzowane pułki bolszewickie **zagrażają miejscami linii kolejowej Baureve-Dobojna** Wydano zarządzenia przeciw temu **spiskowi na tyłach armii.**

Szczegóły o klęsce Czechów i Rumunów donosi komunikat węgierski.

Cesarz Karol znowu na horyzoncie.

Do „Arbeit. Z.“ telegrafują: **Arystokraci austryaccy i węgierscy w Szwajcaryi uprawiają żywą agitacyę za stworzeniem federacyi naddunajskiej z głową monarchiczną, innemi słowy za odbudowaniem Austryi w nowej formie i restauracyą Habsburgów. Do tej federacyi ma należeć niemiecka Austrya, Węgry i Bawarya.**

Belgia mobilizuje się.

Według holenderskiej agencyi telegraficznej: Granica belgijska została zamknięta. Nikt nie śmie Belgii opuścić. W związku z upływającym terminem w dniu 29 maja danem Niemcom przez konferencyę pokojową cofnięto wszystkie urlopy wojskowe i zarządzono ogólną mobilizacyę.

Anglia uznaje nowe państwa.

Biuro Reutera donosi: W Izbie niższej oświadczył Harmswod, że rząd Wielkiej Brytanii uznał państwa: czesko-słowackie, polskie i fińskie. Uznane też zostały Rady Narodowe Estonii i Litwy jako niezawisłe jednostki. Również uznaną została Arabia jako samoistne państwo wojujące.

Niepodległość Estonii.

Z Libawy donoszą: Estońskie zgromadzenie narodowe ogłosiło uroczyście niepodległość rzeczpospolitej estońskiej.

Odpowiedź Cziczerinowi

Radiotelegram stacyi warszawskiej.

Przedstawicielstwo niemieckich socyalistów niezależnych odpowiedziało na odezwę Cziczerina w sposób następujący:

Jesteśmy przekonani, że pokój wersalski będzie równie trwały, jak brzesko-litewski.

Wciąż wzrastająca solidarność mas pracujących wyzwoli nas z więzów imperyalizmu. Ponieważ komuniści niemieccy ogłosili wersalskie warunki pokojowe za niedoprzyjęcia, postawili pod pręgierz zachowanie się niezależnych socyalistów. Ci ostatni znajdują się w sytuacyi nie do utrzymania pomiędzy socyalistami większości a komunistami, o ile w dalszym ciągu będą żądali podtrzymania traktatu.

Komuniści niemieccy w przeciwieństwie do niezawisłych socyalistów oświadczyli się za odrzuceniem warunków pokojowych koalicyi i za sojuszem z Rosyą bolszewicką. W tym samym duchu wydał odezwę Cziczerin rosyjski komisarz ludowy dla spraw zagranicznych.

Wyjaśnienie „Temps'a“ w sprawie oświadczenia lewicy.

Paryski „Temps“ z dnia 22 bm. ogłasza następujące oświadczenie: „Uwagi ogłoszone w Nr. „Temps“ z dnia 20 maja nie pochodziły, jak to przez omyłkę podaliśmy od lewicy Polskiego Komitetu Narodowego„ ani od żadnej jakiejkolwiek frakcyi tego Komitetu, ale od przedstawicieli stronnictw lewicowych w Polsce.

Nowe ustawy dla robotników w niemieckiej Austryi.

Zostały ogłoszone w Wiedniu 3 ustawy, które zostały uchwalone przez Sejm austryacki na rzecz robotników.

1. Ustawa o radach fabrycznych. Podaliśmy już o niej w „Naprzodzie“. Jest ważną od 24 lipca.

2. Ustawa w sprawie zakazu nocnej pracy kobiet i młodocianych. Ważna od 8 czerwca.

3. Ustawa o minimalnym czasie spoczynku, zamykaniu sklepów i spoczynku niedzielnym w handlu.

W sprawie zjazdu Rad Robotniczych.

Votum separatum frakcyi P. P. S.

Wobec kategorycznego żądania komunistów i Bundu odłożenia terminu Zjazdu R. D. R., oświadczamy:

1) Odwołanie Zjazdu R. D. R. uważamy za szkodliwe dla organizacyi R. D. R. na terenie Polski;

2) stwierdzamy, że w całym szeregu miejscowości wybory odbyły się lub się odbywają;

3) Stwierdzamy, że stan wewnętrzny w R. D. R. domaga się natychmiastowego uregulowania, co uskutecznić może tylko Zjazd R. D. R.

Ze względu na powyższe stanowczo **domagamy się zwołania Zjazdu w terminie ustalonym, dnia 31 maja.**

Podporządkowując się większości Kom. Org. Zjazdu R. D. R., oświadczamy zarazem, że za **skutki odwołania Zjazdu odpowiedzialność z siebie zdejmujemy,** podkreślając jeszcze raz, że do załatwienia wszystkich nieporozumień, jak również uporządkowania wewnętrznego życia R. D. R. powołanym jest jedynie Zjazd R. D. R.

Wybory na Zjazd muszą być dokonane według instrukcyi przyjętej przez III Naradę R. D. R.

Frakcya P. P. S. w Komisyi Organizacyjnej na Zjazd.

Warszawa, dnia 26 maja 1919 roku.

Tarnów ginie z braku żywności.

Do Warszawy przybyła delegacya Tarnowa w sprawie katastrofy głodowej, jaka grozi temu miastu. Tarnów nie ma chleba, ziemniaków, tłuszczu, mięsa, a stan ten trwa już od 3 tygodni, grożąc rozruchami na tle głodowem.

Rozruchy głodowe w Lublinie.

Lublin. (PAT) Wczoraj w godzinach południowych **tłum kobiet rozgoryczonych trwającym od kilkunastu dni brakiem chleba jak również wzrastającą drożyzną zebrał się przed magistratem, domagając się szybkiego załatwienia sprawy chleba i mąki.** Prezydent miasta zapewnił

wysłaną do niego delegacyę, że poczyni starania celem zaradzenia brakom. Po zapewnieniu prezydenta tłum nie chciał się rozejść i poturbował straż bezpieczeństwa publicznego. Przybyłe pogotowie wojskowe tłum ostatecznie rozpędził. Do ekscesów nie przyszło.

Ze Sejmu.

Ważnym wynikiem wczorajszego posiedzenia jest uchwalenie w 3 czytaniach ważnej ustawy o wynagrodzeniu i stabilizacyi nauczycieli szkół powszechnych. Wielką tu jest zasługa tow. Smulikowskiego, który referował tą ustawę w komisyi oświatowej Sejmu, w subkomitecie i dwukrotnie w plenum. Przy wszelkich brakach tej ustawy znacznie jednak poprawia byt nauczycieli. Niebawem umieścimy artykuł t. Smulikowskiego w tej sprawie.

Francya na rozstaju: Wielka Rosya — czy Polska?

Zwycięstwa admirała Kołczaka — należące zresztą, jak się zdaje, już do przeszłości — dały asumpt paryskiemu „Temps" do artykułu niewątpliwie inspirowanego, w którym występuje z propozycyą, ażeby koalicya uznała rząd utworzony w Omsku przez Kołczaka za rząd prawidłowy całej Rosyi.

W kilka dni potem na Radzie czterech p. Clemenceau postawił formalnie odnośny wniosek. Bałamutne doniesienie PAT. mogło wzbudzić mniemanie, jakoby ten wniosek został przyjęty. Rzecz się ma atoli wręcz przeciwnie. Wskutek oporu Anglii i Ameryki oficyalne uznanie Kołczaka upadło. Postanowiono tylko owejść z nim w stosunki jako głową faktycznego rządu syberyjskiego lecz bynajmniej nie ogólno-rosyjskiego.

Nie dające się w tej chwili skontrolować wiadomości ze źródeł prywatnych donoszą wprawdzie, że koalicya byłaby skłonna uznać rząd Kołczaka za prawidłowy rząd rosyjski ale pod określonymi warunkami. Dotyczą one z jednej strony wewnętrznych stosunków rosyjskich; Kołczak miałby się zobowiązać do nieprzywrócenia pod żadnym warunkiem caratu, do oddania najwyższej władzy w ręce konstytuanty wyszłej z powszechnych wyborów, wreszcie do ponastawienia włościanom ziemi rozdzielonej pomiędzy nich.

Już te warunki muszą się obozowi Kołczaka grupującemu ca łąrosyjską reakcyę wydać nader ciężkiemi. Prawdopodobnie jednak reakcya rosyjska przyjęłaby je w nadziei, że po odniesionem zwycięstwie mogłaby je potraktować jako bezwartościowy świstek papieru. Koalicya atoli stawia podobno warunki w dziedzinie międzynarodowej oznaczające nie mniej ni więcej tylko uznanie definitywne ze strony rosyjskiej rozczłonkowania dawnego imperyum carskiego. Kołczak miałby się zobowiązać do uznania niepodległości **Polski, Finlandyi, Estonii, Łotwy, Litwy, według intencyi Anglii i Ameryki także niepodległości Ukrainy i Kaukazu.**

Na te warunki Kołczak jako głowa wojującego nacyonalizmu rosyjskiego absolutnie nie chce się zgodzić. Największem ustępstwem z jego strony byłoby wyrzeczenie się Polski w granicach ściśle etnograficznych według proklamacyi rządu rosyjskiego z 30 marca 1917, a więc bez Galicy iwschodniej i Chełmszczyzny. Natomiast wszystkie inne ziemie należące do Rosyi w chwili wybuchu wojny mają wrócić pod panowanie rosyjskie.

Niezmiernie pouczającem jest stanowisko zajęte przez „Temps" w wyżej wspomnianym artykule wobec żądań Kołczaka. Organ francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych proponuje nie mniej ni więcej tylko **przyjęcie postulatu Kołczaka w kwestyi obszarów „obcoplemiennych" dawnej Rosyi. Miałyby one wrócić pod władzę państwa rosyjskiego ale pod gwarancyą Ligi Narodów, któraby im zapewniła należyte traktowanie ze strony Rosyi.**

Okazuje się stąd, że **francuskim kołom oficyalnym pomimo całej sympatyi dla Polski wielka Rosya jest daleko milsza.** Przy każdej sposobności rząd francuski występuje z planem restauracyi Rosyi. Tylko dzięki oporowi Anglii i Stanów Zjednoczonych dotychczas nie doszło do urzeczywistnienia tego planu. Okoliczność ta posiada niezmierną doniosłość dla stosunku Polski do poszczególnych mocarstw ententy.

Wobec ogromu niebezpieczeństwa grożącego niepodległości a nawet egzystencyi państwa polskiego w razi odbudowania wielkiej Rosyi jest moc wręcz monstrualną, **jeżeli ze strony Komitetu Narodowego nawiązuje się istotnie,** jak o tem donosi korespondent paryski „Czasu" **nici porozumienia z Kołczakiem.** Rosyjscy reakcyoniści są bardzo poczciwi i sympatyczni ludzie. Przy kolacyi z szampanem, w której wzięli udział przedstawiciele Komitetu Naordowego, rozpływali się wprost od uczuć przyjaznych dla Polski, oddawali jej nawet Litwę i Białoruś. Natomiast wobec koalicyi, gdy rzecz się traktuje serio, stoją twardo przy haśle jednej i niepodzielnej Rosyi. Ale wśród endecyi widocznie sympatye dla reakcyi carskiej nie dadzą się wykorzenić.

„Bolszewików" szukają!

Przed tygodniem aresztowano w Krzeszowicach znaną towarz. Adę **Markowską** pod pretekstem „bolszewizmu" i w otoczeniu 17(!) żandarmów odstawiono na kolej w Krzeszowicach. Tow. M. była chora, więc **żandarmi siedzieli 24 godzin przy łóżku,** czekając na wyzdrowienie. Obecnie tow. M. siedzi u Michała w Krakowie **wraz z 2 prostytutkami** w jednej celi!

Gdzie właściwie żyjemy?? W ludowej Polsce czy pod caratem!!

Jak rząd dba o żywność dla ludności.

Delegat dla spraw transportu amerykańskiej żywności w Gdańsku zawiadomił ministra aprowizacyjnego w Warszawie, że z powodu systematycznego niespełniania przez rząd polski warunków umowy o zwrot pustych wagonów zarząd kolei w Gdańsku wstrzyma wysyłanie pociągów z żywnością (obecnie stoi w Gdańsku 8 wielkich statków z żywnością). Amerykanie zawiadomili delegata, że wobec niespełnienia zobowiązań, przewiduje się przerwanie transportów do Polski. Sprawozdanie o tem wysłano do Paryża.

Depeszę delegata podały pisma. Ministeryum aprowizacyi odpowiedziało na to, że „wszystkie zaległości wagonów zostały jeszcze w sobotę 24 b. m. wyrównane". Czyli, że dopiero wskutek tej depeszy, grożącej katastrofą, rząd spełnił swój obowiązek, ale określa łaskawie swe niedbalstwo oświadczeniem, że „jeszcze w sobotę" (czy nie nalżało napisać „dopiero w sobotę") wysłano wagony.

KRONIKA.

Kraków, środa 29 maja.

JUTRO rano w „Sokole" odbędzie się ważny wiec — w sprawie klęski endecyi oraz stosunku klerykałów do szkoły. Słyszeliśmy, że nasze zawzięte klerykałki chcą urządzić rewanż za fiasko klerykalnego wiecu przed paru tygodniami i zamącić spokój obrad. Towarzysze muszą wziąć na siebie pracę nad spokojem obrad i w sposób spokojny lecz stanowczy położyć kres wszelkim klerykalnym wybrykom. Zwłaszcza licznie powinny przybyć nasze towarzyszki.

P. LUDWIK MORAWSKI b. podpułkownik austryacki i szef austryackiego biura szpiegowskiego w Krakowie przysyła nam sprostowania, powtarzające, że wszystkie bezeceństwa szpiegowskie działy się właśnie podczas jego ośmiotygodniowego urlopu. Oprócz tego, jak każdy oddający się podobnemu zawodowi, pełen jest patryotyzmu i obywatelskości i powołuje się na swój „Wallenrodyzm" wobec Austryi. Ponieważ sprostowanie nie odpowiada przepisom ustawy prasowej, więc go nie umieszczamy i wyrażamy uprzejmą ale stanowczą prośbę do p. podpułkownika, aby naszego papieru drogiego nadal psuć nie próbował.

KRAKOWSKI KONSUM ROBOTNICZY przy ul. Długiej l. 9 zawiadamia członków, iż z dniem dzisiejszym przyjmuje wszelkie reperacye obuwia. — Zarazem poszukuje kilku czeladników szewskich na reperacye.

PORANEK LITERACKI odbędzie się w sali Związku stowarzyszeń robotniczych (Dunajewskiego 5) w niedzielę 1 czerwca o godz. 10 rano na temat: „Robotnik w poezyi polskiej" z recytacyami. Prelegent tow. Emil Haecker. Wstęp 50 halerzy.

FESTYN ROBOTNICZY W PODGÓRZU. Towarzystwo Domu robotniczego w Podgórzu urządza w uroczym parku na Krzemionkach w niedzielę dnia 1-go czerwca Festyn ludowy z udziałem muzyki 13 pułku wojsk polskich i chóru robotniczego. Program nader urozmaicony. Wstęp 1 korona od osoby. Początek o godzinie 2 popołudniu.

WPISY DO PÓŁKOLONII W OLSZY odbywają się codziennie między 6–7 wieczorem w lokalu miejskiej Kasy chorych przy ul. Dunajewskiego L. 5. parter na lewo.

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ odbędzie się w najbliższy piątek o godzinie 5 popołudniu. Na porządku dziennym znajduje się między innemi sprawami sprawa reformy statutu miejskiego, oraz sprawa poprawy bytu funkcyonaryuszów i służby miejskiej.

O OBNIŻENIE CEN MIĘSA. Na poniedziałkowem posiedzeniu komisyi aprowizacyjnej magistratu, złożył dr Zawadzki sprawozdanie o ruchu handlowym na krakowskiej targowicy na bydło i nierogaciznę, z którego się okazuje, że dopęd **bydła rogatego** rośnie mimo przykładnych do wolnego handlu nadziei się nie poprawia, natomiast silny dopęd nierogacizny (870 sztuk) także z Królestwa Polskiego wywołał znaczną bo dochodzącą do **6 K zniżkę cen za 1 kg tych zwierząt.** Wobec tego magistrat **wdrożył pertraktacye** z masarzami o zniżenie cen mięsa wieprzowego, wyrobów masarskich i tłuszczów. W najbliższych dniach oczekiwać też należy doniosłej poważnej zniżki cen tych ważnych artykułów spożywczych.

Jak widzimy zniżka cen nierogacizny jest znaczna (**6 K na 1 kg**) i datuje się od paru tygodni. P. masarze nie uważali za stosowne zniżyć ceny, magistrat zaś dopiero teraz sobie przypomniał, a ludność płaciła i płaci dalej wygórowane lichwiarskie ceny, bo z masarzami **trzeba dopiero pertraktować!** Stwierdzoną jest zniżka cen na targu — obniżenie artykułów masarskich i mięsa **ma być już przeprowadzone!**

ZAGADKOWE MORDERSTWO W KRAKOWIE. We wtorek nad ranem zawiadomiono inspekcyę policyi o **morderstwie, dokonanem w nocy** w pobliżu cmentarza żydowskiego. Komisarz inspekcyjny, na miejscu zbrodni, stwierdził, że **zamordowanym został** 40-letni posługacz kolejowy, **Kazimierz Kubicki,** kilku strzałami z dwóch różnych rewolwerów. Przy zamordowanym znaleziono gotówkę oraz zegarek co **wyklucza podejrzenie napadu rabunkowego.**

POLSKIE TOWARZYSTWO KRAJOZNAWCZE odbyło pierwsze walne zgromadzenie dnia 28 bm. Uchwalono regulamin i wybrano Zarząd. Utworzono 8 sekcyi i przystąpiono do zorganizowania ruchu wycieczkowego, odczytowego i zbiorów krajoznawczych. Wpisy na członków przyjmuje Biuro Tow. ul. Grodzka L. 53, I p. czynny w poniedziałki, środy i piątki od 6 do 7 wieczór.

POŻAR BARAKU LOTNICZEGO W RAKOWICACH. Wczoraj o czwartej po południu zapalił się w Rakowicach przy koszarach lotniczych barak drewniany. Pożar powstał z powodu t. zw. krótkiego spięcia przewodów elektrycznych. Pożar baraku spowodował eksplozyę benzyny znajdującej się tam na składzie. Barak spłonął doszczętnie.

W ŻYWIECKIEM — GŁÓD! Liczna delegacya z żywieckiego powiatu z posłem K. Czapińskim była u del. Gałeckiego, przedstawiając straszną sytuacyę aprowizacyjną w powiecie: brak ziemniaków, konfiskowanie cukru na granicy Śląska etc. Delegat obiecał zadość uczynić wszystkim przedstawionym życzeniom.

Szkoła a klerykalizm.

Ofenzywa klerykałów. — Niech żyje ideał średniowiecza. — Czy oddamy szkołę pod opiekę księdza. — Robotnik a szkoła. — Nasze ideały. — W szkole przyszłość klasy robotniczej i narodu!

Jutro na ten temat będzie obradował krakowski lud roboczy na swoim wiecu. Niezawodnie na apel Rady Robotniczej zjawią się tłumy, gdyż jest to sprawa bardzo aktualna i bardzo blisko dotyka najżywotniejszych interesów robotnika. Co więcej, — można powiedzieć, że **cała przyszłość** naszego proletaryatu w bardzo wielkim stopniu zależy **od szkoły polskiej** — od tego, jak ta szkoła będzie wyglądała, kto, jak i czego będzie tam uczył. I robotnik nasz doskonale sobie z tego zdaje **sprawę!**

I jeszcze więcej — w wielkiej mierze przyszłość **całej Polski** zależy od szkoły. Jesteśmy na przełomie. Polska uzyskała wolność, niezależność, zjednoczenie. Jeśli nie chce być wyprzedzoną, zwyciężoną i nawet zniszczoną przez silnych i ekonomicznie dobrze zorganizowanych sąsiadów (Czesi, Niemcy), musi dźwignąć przedewszystkiem **swe siły,** zwłaszcza, siły produkcyjne. To zaś zależy w znacznej mierze od szkoły! Kraj analfabetów nie może przeprowadzać zwycięskiej rywalizacyi z krajem ludzi światłych, zaś kraj obywateli energicznych, przedsiębiorczych łatwo sobie da radę z krajem ludzi, wychowanych w „szkole“ **na niewolników,** na pokorne sługi kapitalisty i jaśniewielmożnego pana dziedzica.

Czy chcemy się stać kolonią dla naszych sąsiadów z zachodu??

A właśnie do takiego „ideału“ prowadzi nas robota klerykałów i endecyi.

Ofenzywa na szkołę polską jest w pełnym toku. Oto w Warszawie na zjeździe nauczycielskim klerykali poznańscy wśród protestów ogromnej większości nauczycieli żądają — wyznaniowej, klerykalnej szkoły, oddanej w dzierżawę duchowną księdzu. Ksiądz ma być pełnowładnym gospodarzem szkoły! Oto w Krakowie zwołuje się wiec, na którym prof. uniwersytetu(!) p. Klecki **gloryfikuje średniowiecze(!)** i żąda, aby szkoła uczyła lud jeszcze większej **pokory(!).** Tomasz z Akwinu, średniowieczny mólscholastyk, jest ideałem tego dziwnego wychowawcy młodzieży, któremu się wydaje widocznie, że wszystkie zdobycze nauki od czasów Odrodzenia można wykreślić albo przynajmniej oddać pod kontrolę i kuratelę pt. klerykałów. — Oto wódz luendecyi sejmowej ks. Lutosławski w swych wydawnictwach chce państwo (a więc i szkołę) wziąć pod opiekę księży (patrz np. „Hasła Rewolucyi“). Oto nawet witosowy „Piast“ umieszcza ohydną odezwę jakichś zacofańców piętnującą związek nauczycieli za to, że nie idzie na lep klerykalnej ideologii.

Ofenzywa trwa dalej.

Klasa robotnicza tak w imię własnego interesu jak w imię interesów całego narodu winna silnie i niezłomnie wystąpić **w obronie szkoły i kultury!** Nikt nie zamierza wypowiadać wojny religii (jak to oszczerczo wciąż powtarzają klerykali), ale szkoła nasza winna być konsekwentnie zdemokratyzowana; opierać się na wynikach wiedzy nowożytnej, przyswoić sobie najwznioślejsze ideały Narodu i Ludzkości. — Szkoła winna być niezależną i świecką.

Oto są jej cechy główne:

Szkoła winna być narodową, tzn. odpowiadać duchowi kultury narodu i psychice dziecka polskiego. Lecz jednocześnie winna być obcą szowinizmowi i nienawiści, winna wychowywać w duchu najszczytniejszych ideałów Człowieczeństwa. Krwawe tradycye i przeżytki wojny powinny być ze szkoły usunięte. Dziecko wychowujemy dla przyszłości, dla wielkich celów.

Szkoła winna być **demokratyczną** w swym **składzie** i w swym charakterze. A więc i wyższe wykształcenie powinno przestać być **monopolem bogaczy,** którym jest do dziś dnia w znacznej mierze. I tu nie chodzi tylko o **„zdolniejszych“ dzieci robotników i chłopów,** lecz o rzeczywiste udostępnienie wyższej nauki w takim samym stopniu warstwom uboższym, jak zamożniejszym. Demokratyczna w swym składzie, szkoła winna być także demokratyczną w duchu. Dziecko powinno być wychowywane w poszanowaniu praw, dążeń i ideałów ludu pracującego. **Hasło sprawiedliwości społecznej** nie powinno być obce szkole spółczesnej. Szkoła **partyjną** być nie może nigdy — toby była katastrofa, ale też nie może być **klasową:** przesycona duchem przywilejów i pogardy dla ludzi pracy.

O **metodzie** nauczania, tu nie możemy wiele mówić. Jest jednak rzeczą konieczną, aby ta metoda budziła w uczniu samodzielność myśli i hart charakteru. Tu nie wystarcza już „poglądowość“; szkoła winna być **szkołą pracy,** w której uczeń **sam** w procesie własnej twórczości dochodzi do wyników i formuł.

Najciekawsze — **szkoła nasza winna być na wyżynie nauki społecznej.** Ku ideałom mrocznego średniowiecza nie wrócimy! To próżno i darmo! **Przeżytych** kształtów żaden cud nie wróci do istnienia. Nie możemy się zgodzić na to, by **ludowi** zamiast nauki podawano tylko jakieś strzępki i resztki, zaś przedewszystkiem — jak na klerykalnym wiecu żądał p. prof. Klecki — uczono **pokory.** Pokory aż za wiele miał lud. Pokora — jest to nieszczęście dla społeczeństwa. Zaś pokorze przeciwstawiamy nie bezmyślny bunt i anarchię, lecz świadomą i **celową inicyatywę światłego obywatela.** I z tego powodu **księżom** oddać szkoły do kierowania i kontrolowania nie możemy. Ksiądz reprezentuje **feudalny,** szlachecki okres i charakter **w szkolnictwie.** Ksiądz gospodarzem w szkole — to **fanatyzm; ciemnota; kult nienawiści i zabobonu.**

Na taką szkołę nie zgodzimy się nigdy w imię najżywotniejszych interesów klasy robotniczej i narodu.

Klasa robotnicza będzie stała na straży nauki i kultury i nie pozwoli by Polska Zjednoczona stała się krajem mroku i fanatyzmu; by powtórzyła losy niegdyś potężnej Hiszpanii; by sklerykalizowano szkołę.

Z religią nie walczymy. Ale skoślawiać nauki, wypaczać ideałów wychowawczych — nie pozwolimy.

Cz.

LUDU ROBOCZY KRAKOWA!

TOWARZYSZE I TOWARZYSZKI!

We czwartek dnia 29 maja b. r. o godz. 10 przed południem odbędzie się w sali „Sokoła“ przy ul. Wolskiej

PUBLICZNE ZGROMADZENIE

z porządkiem dziennym:

1) Klęska szowinistycznej polityki Narodowej Demokracyi,

2) Oświata a klerykalizm.

Przemawiać będą posłowie socyalistyczni tow.:

Dr Emil Bobrowski, Kazimierz Czapiński i Zofia Moraczewska.

Towarzysze i Towarzyszki!

Zakusy Narodowej Demokracyi dokonywania zaborów i przedłużania wojny zostały w Sejmie zniweczone! Intrygi przeciw **Naczelnikowi Państwa** odparte!

Klerykalizm, ta ostoja wszelkiej reakcyi, pragnąc utrzymać rząd dusz, przypuszcza **atak na** szkolnictwo ludowe!

Brońmy wolności sumienia i wolności **nauki!** Wolnych i światłych ludzi wychować **musi** szkoła w Wolnej Polsce!

Jawcie się więc na zebraniu masowo!

Krakowska Rada Robotnicza
Polskiej Partyi Socyalistycznej.

---

1 czerwca — wybory w Poznańskiem!

Czy zostaną wybrani socyaliści? — Endecki teror.

I czerwca, jak wiadomo, są wybory w Poznańskiem. Endecya zaciera ręce i przygotowuje się do przyjęcia **42 posłów,** którzy mają wzmocnić jej pozycyę w Sejmie. Coprawda, ustąpią zato **obecni** posłowie z poznańskiego, a przytem 17 posłów z wspólnej listy poznańskiej ma wstąpić do NZR., tak że właściwa realna zdobycz samej luendecyi wynosić może coś **około 13 mandatów.** Ale i to by była zdobycz — wobec chwiejności większości sejmowej — bardzo poważna. Tem bardziej, że i nowi NZR (dwóch księży!) pchną zapewne NZR. ku prawicy i starych nzrowców zmajoryzują. Otwierają się perspektywy **znakomitego wzmocnienia reakcyi sejmowej** i ostatecznego utłuczenia wszelkich istotnych reform...

Tymczasem endecya **zazdrośnie broni** b. zaboru pruskiego przed „agitatorami“ z b. Galicyi i b. Królestwa. **Kordony trwają dalej mimo niebezpieczeństwa niemieckiego,** które powinnoby ściślej zespolić Królestwo i Galicyę z zaborem pruskim, zaś Korfanty całkiem bezczelnie oświadczył w Sejmie, że kordon istnieje po to, by „agitatorów“ nie puszczać do Poznańskiego.

Wobec zaś tych, których nie puścić niepodobna, lub wobec miejscowych socyalistów stosuje się całkiem zwyczajny **terror!** Stosują ci, którzy najwięcej krzyczą o „terorze“ socyalistów. Gdy t. Moraczewski (kandydat) zwołał publiczne zgromadzenie w Poznaniu, endecy zwołali parę tysięcy swych ludzi „na ratunek“ Poznania i uniemożliwili przy pomocy krzyków przemawianie. Jednego z towarzyszy **obito...** Albo:

Dnia 21 maja zwołany został przez P. P. S. wiec przedwyborczy w **Główmie** pod Poznaniem. Wiec rozpoczął przewodniczący tow. Przybylski, który zdołał wypowiedzieć zaledwie słów parę gdy banda podżegaczy endeckich wszczęła piekielną wrzawę, **zarzuciła estradę krzesłami,** wreszcie rzuciła się z kijami na prezydyum wiecu. —

Całe prezydyum zostało pobite. Są ranni. — Wśród pobitych dwie kobiety.

Straż ludowa i żandarmerya za[...]wała naszych towarzyszy i pomagała tłumowi.

Są to skutki tego, że p. Rzepecki, prezydent policyi, jest jednocześnie prezesem komisyi wyborczej i bierze czynny udział w endeckiej agitacyi.

Ciekawe światło na metody wyborcze rzucił p. Bosiński, redaktor „Prawdy“ poznańskiej, stwierdzając, że **odbyła się specyalna narada endecyi,** na której postanowiono **niedopuścić do głosu tow. Moraczewskiego i rozbijać wszystkie wiece P. P. S.**

Proboszcz Maliński z parafii św. Łazarza w Poznaniu po mszy w niedzielę 18 maja zapowiedział [...] **w kościele, żeby prędko [...] do domu i z dobrymi kijami udali się na wiec socyalistów** do sali Sejdla (tam miał przemawiać tow. Moraczewski).

Takich faktów można przytoczyć bez liku. **Teror endecko-klerykalny szaleje.**

Zachodzi pytanie, czy wobec takiej sytuacyi kandydaci PPS. w nieuprzemysłowionem Poznańskiem mogą uzyskać mandaty. Sytuacya jest trudna, [...] [...]dziejna.

W niektórych miejscowościach socyalizm zdołał się już silnie zakorzenić, zaś w **Gnieźnie** wiceburmistrzem jest nasz towarzysz z PPS. Poznańskie, sklerykalizowane i zendeczone, zaczyna się budzić do nowego życia. W każdym razie wysunięcie kandydatów PPS. miało to znaczenie, że zmusiło ludność do zastanowienia się, do myślenia i **do rzeczywistego przeprowadzenia** wyborów. W razie bowiem, gdyby była jedna lista, wybory by się nie odbyły i kandydaci automatycznie zostaliby uznani za posłów. Sytuacya dla kandydatów PPS. wcale nie jest beznadziejną, mimo że **wybory odbywają się pod kijami endeckich „działaczy“ narodowych“.**

W Poznańskiem wykwita nowa myśl, — antyklerykalna, niezależna, socyalistyczna. Zachodzi jeszcze pytanie, jak będą głosowali **niemieccy robotnicy?** Nie jest wykluczonem — powiada „Gazeta Robotnicza“ — że niemieccy socyaliści będą głosowali na kandydatów PPS., jako na obrońców praw mniejszości narodowych i praw robotniczych. Naturalnie — PPS. ani nie

---

zwracała się o te głosy ani też koncesyj żadnych nie robiła ze swego stanowiska.

Jakkolwiek jednak wybory wypadną. **wzmocnią one reakcyę sejmową.** Tem samem widoki na pozytywną, twórczą reformatorską pracę naszego Sejmu **jeszcze bardziej zmaleją!** **Cz.**

Czego uczą jezuici?

Niezwykła książka. — Destrukcyjna robota jezuitów. — Co zostaje z religii chrześcijańskiej? — Czy wolno kraść i mordować, oszukiwać i zadawać gwałt? — Zgubne nauki. — Przeczytajcie książkę Paskala!

Nakładem administracyi „Prawa Ludu" ukazała się niezmiernie ciekawa książka ułożona przez t. K. Czapińskiego pt. „**Czego uczą jezuici?**" Jest to właściwie streszczenie sławnego dzieła uczonego i filozofa głęboko **religijnego Paskala pt.:** „Listy prowincyonalne". W niezmiernie żywej formie (rozmowa z jezuitą) autor zaznajamia nas ze szczegółami nauk jezuickich, z **ich chytremi wybiegami,** z ich podstępnemi sposobami i pokazuje nam dowodnie, jak niewiele (właściwie nic!) pozostaje z nauk chrześcijańskich po zoperowaniu ich przez jezuitów, którzy przecież akceptują w swej moralności i **gwałt, i kradzież, i morderstwo, i oszustwo, i cudzołóztwo.** Autor szczegółowo zapoznaje nas z **całym arsenałem** podstępnych jezuickich sposobów, aby „dowieść" słuszności swego stanowiska.

Niezwykle zajmująca i pouczająca książka! Nabyć ją można za 3 kor. w **Administracyi „Naprzodu"** (Dunajewskiego 5). Gorąco polecamy szerokiemu ogółowi zaznajomienie się z tem streszczeniem **klasycznego** dzieła Paskala, który w swych wywodach opiera się na **ściśle sprawdzonych cytatach** z głównych jezuickich autorów?

Przytoczymy tu „na próbkę" **fragment** z tej ciekawej broszury. Mowa jest o grzechach zwyczajnych i śmiertelnych. Jezuita powiada:

— Co do grzechów, to wierz mi, że grzechy powszednie nie są przeszkodą do życia pobożnego. To też ojcowie nasi w ten sposób tłomaczą grzechy śmiertelne, iż bez trudu da się je ominąć. Weźmy np. **skąpstwo.** Powiada Escobar: „Wiem, że bogaci nie popełniają grzechu śmiertelnego jeśli nie pomagają ubogim jałmużną w wielkiej biedzie".

— Zaiste wobec tego już nie wiem, co znaczy wogóle „grzech".

— Albo weźmy **zazdrość.** Bauny w swej rozprawie o grzechach powiada na str. 123, że: „Jest grzechem śmiertelnym zazdrościć ludziom dóbr duchowych, ale zazdrość o dobra ziemskie jest grzechem ziemskim".

— Ale dlaczego, ojcze?

— A dlatego, powiada Bauny, „że wartość dóbr ziemskich jest tak mała, że nie wchodzi w rachubę wobec Boga i świętych".

— Tak, ale jeżeli ta wartość jest tak mała, dlaczego w takim razie pozwalacie mordować, aby te ziemskie dobra zatrzymać?

— Wszystko pojmujesz przewrotnie. Rozumiesz — wobec Boga te dobra są znikome, ale dla ludzi mają znaczenie wielkie.

— O tem nie pomyślałem. W takim razie chyba wszystkie grzechy śmiertelne zupełnie znikną...

— Weźmy jeszcze np. obżarstwo. Escobar wyraźnie powiada, że jest to tylko grzech zwyczajny, jeśli „bez powodu tak długo się je i pije, aż się **wymiotów dostanie**". Ale dość już o tych grzechach. Pouczę jeszcze ciebie, jak unikać grzechu w wirze światowych intryg i kłamstw. Tu bardzo ważną jest nasza **nauka o dwuznaczności,** która pozwala jak Sanchez powiada „używać dwuznacznych wyrazów, rozumianych przez bliższych naszych w sensie innym, niż ten, który sami w nie wkładamy". Tą ważną naukę głosiliśmy z takim zapałem, że teraz zna ją cały świat. Ale, czy wiesz, co należy czynić, jeśli odpowiednich dwuznacznych słów nie można znaleźć?

— Nie, nie wiem.

— Naturalnie, bo to są nauki nowe. Chodzi o tak zw. myślowe zastrzeżenie. Sanchez tak opisuje tę naukę: „Wolno przysięgać, że się czego nie zrobiło, **chociaż się w rzeczywistości zrobiło.** Wystarcza tylko **w myśli,** a więc milcząco dodać, że się tego nie zrobiło pewnego dnia, albo przed urodzeniem, albo w jakiejś okoliczności; przytem ze słów, które się wypowiada, niepodobna poznać, że w myśli czyni się podobne zastrzeżenie".

— Tak, ojcze, ale czy to nie będzie kłamstwem, albo może nawet krzywoprzysięstwem?

— Bynajmniej, wszak ojciec Filutius wyraźnie powiada, że „zamiar określa wartość czynu". Na str. 238 podaje jeszcze lepszy środek unikania kłamstwa. Gdy np. powiedziałeś: „przysięgam, że tego nie zrobiłem", dodasz jeszcze **po cichu** słówko „dziś", albo możesz głośno powiedzieć: „przysięgam, zaś po cichu: „że powiedziałem", a potem znów głośno: „iż tego nie uczyniłem". W ten sposób powiesz prawdę.

— Z tego raczej wynika, że prawdę mówię po cichu, a głośno kłamię...

— Przyznaj się jednak, ileż to razy byłeś w kłopocie, że nie znałeś tej ważnej nauki. Ale jeszcze ważniejszą rzeczą byłoby móc nie dotrzymywać słowa, nie popełniając grzechu. Otóż Escobar (Nr. 48) ustanawia następującą regułę: „**Obietnice nie obowiązują,** chyba, że ten kto obietnicę daje ma w danej chwili chęć obietnicy dotrzymać".

Te przykłady wystarczą, ażeby zrozumieć to uczucie zgrozy, z którem Paskal piętnuje „moralność" ks. jezuitów.

Bardzo radzimy przeczytać ładnie wydaną tą ciekawą broszurę, opartą na Paskalu.

Sejm przedłuża służbę krakowskich roczników 1896—1899.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu poseł Dubanowicz

PRZEDSTAWIŁ SPRAWĘ PRZEDŁUŻENIA SŁUŻBY ROCZNIKÓW OD 1896 DO 1899 R. W OKRĘGU KRAKOWSKIM.

Roczniki te muszą służyć jeszcze przez trzy miesiące, przedewszystkiem jako materyał na instruktorów i podoficerów. Sądzono, że pobór sześciu roczników w całem państwie będzie szybko dokonany, a roczniki krakowskie zwolnione. Jednakże pobór się opóźnił.

Referent kończy wnioskiem, aby projekt ustawy został przyjęty w drugiem ewentualnie w trzeciem czytaniu.

Poseł **Witos** oświadczył: Okręg krakowski został w czasie wojny prawie w zupełności wytrzebiony z ludności męskiej.

Nawet za czasów austryackich reklamowano ludzi, którzy konieczni byli do prowadzenia gospodarstwa albo utrzymywali rodziny. Mówca stawia następujące rezolucye:

Wzywa się rząd do natychmiastowego zwolnienia od służby wojskowej żołnierzy z Małopolski z roczników 1896 do 1885 r., jak i z roczników poborowych 1893 do 1901, (bo idzie także o tych, którzy jeszcze będą powołani), którzy prowadzą gospodarstwa rolne, warsztaty rękodzielnicze, przedsiębiorstwa przemysłowe albo handlowe i są jedynemi siłami męskiemi, zdolnemi do prowadzenia tych gospodarstw.

Poseł Stapiński oświadcza, że władze wojskowe przy zwolnieniach bawią się niepotrzebnie w formalistykę.

Sprawozdawca Dubanowicz proponuje, aby rezolucye posła Witosa odesłać do komisyi, ponieważ obecnie trudno jest zoryentować się, jaki byłby ostateczny wynik ulg, żądanych przez posła Witosa.

Całą ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Rezolucye posła Witosa odesłano do komisyi.

Sprawozdanie komisyi wojskowej dotyczące **projektu ustawy o tymczasowem zaopatrzeniu wdów i sierót po wojskowych wojska polskiego** przedstawił poseł Małakiewicz. Podniósł on, że projekt, przedłożony przez ministra spraw wojskowych dwa tygodnie temu zawierał tylko zaopatrzenie dla wdów i sierót po tych wojskowych, którzy zginęli na froncie wskutek walk. Sprawozdawca zażądał w komisyi, aby **zaopatrzenie odnosiło się także do wdów i sierót po wojskowych, którzy zmarli w wykonywaniu służby wojskowej już to z powodu trudów służby wojskowej, już to z powodu chorób epidemicznych, panujących w wojsku.** Komisya uchwaliła wniosek posła Moraczewskiego, aby **zaopatrzenie objęło także wdowy i sieroty po legionistach polskich i żołnierzach innych formacyi polskich, które się utworzyły jeszcze przed 1 listopada zeszłego roku.** Mówca podnosi, że ta ustawa jest tylko ustawą tymczasową. Ministerstwo ma w najbliższym czasie przedłożyć ustawę definitywną. Mówca apeluje, aby w tej sprawie uwzględniono także inwalidów polskich i ich rodziny.

Poseł Bochenek proponuje, aby w artykule pierwszym zrównać pensye dla wdów i sierót po oficerach z pensyami dla wdów i sierót po szeregowcach.

Poseł Bagiński proponuje podwyższenie pensyi wdów po szeregowcach z 50 na 75 marek miesięcznie i podwyższenie zaopatrzenia dla dzieci po szeregowcach z 10 na 15 marek miesięcznie. Oprócz tego proponuje, aby w rezolucyi, zredagowanej przez komisyę, dodać słowa, wzywające rząd, aby w projekcie ustawy definitywnej uwzględnił także rodziców niezdolnych do pracy, którzy utracili jedynego żywiciela.

Poseł Witos sądzi, że należy rządowi dać kategoryczny termin w ciągu dwóch tygodni.

W głosowaniu **przyjęto wniosek posła Bagińskiego co do podwyższenia zaopatrzenia dla wdów i sierót po szeregowcach. Przyjęto poprawkę posła Witosa co do terminu dwutygodniowego i poprawkę posła Bagińskiego co do uwzględnienia rodziców, którzy utracili żywiciela.** W artykule 7 na wniosek posła Bochenka dodano, że **ustawa odnosi się także do polskich formacyi we Włoszech i innych państwach.**

Przy trzecim punkcie porządku dziennego, to jest.

SPRAWIE STABILIZACYI I WYNAGRODZENIA NAUCZYCIELI SZKÓŁ POWSZECHNYCH

tow. **Smulikowski** oświadcza, że komisya uchwaliła zatrzymać w ustawie wydzielenie nauczycielom dwóch morgów ziemi z tą zmianą, że te dwa morgi daje się kierownikowi szkoły, innym zaś nauczycielom tylko w miarę możności. W zamian za ziemię nauczyciele otrzymywać będą równoważnik pieniężny. Gminy, które nie będą mogły ponosić ciężaru wydzielenia ziemi nauczycielowi będą subwencyonowane przez państwo.

Mówca wnosi imieniem komisyi kilka drobnych papoprawek.

Po dłuższej dyskusyi przyjęto artykuły od I-go do VII-go włącznie. Przyjęto następnie dwie poprawki posł. Smulikowskiego i posła Moczydłowskiego, a potem resztę artykułów.

Pos. Cieński postawił następującą rezolucyę: Sejm wzywa rząd, aby przy artykule XIX ustawy niniejszej wystąpił z inicyatywą wypłacenia nauczycielom dodatków, a zwłaszcza dopłaty w tych gminach, które to czyniły dotychczas tak, żeby z chwilą wejścia w życie tej ustawy ogólne wynagrodzenie nauczycielskie nie było mniejsze, niż obecne.

Po oświadczeniu marszałka, że rząd zgadza się na trzecie czytanie ustawy przyjęto tą ustawę en bloc wraz z rezolucyą posła Osieckiego.

Punkt IV tj. tymczasowe przepisy pocztowe referował pos. Szymański. Ustawę tę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

OGRANICZENIA W RUCHU PASAŻERSKIM.

Następnie minister kolei Eberhardt zabrawszy głos oświadczył, że na podstawie ustawy z dnia 12 kwietnia br. korzysta już z prawa zawieszenia części ruchu pasażerskiego 13 pociągów już skasowano. Ministerstwo komunikacyi nie ma nic przeciw wnioskowi w sprawie przewozu ziemniaków i zatrzymania ruchu pociągów pasażerskich w razie potrzeby.

Uchwalono nagłość wniosku posła Adama i towarzyszy **o wysłaniu komisyi śledczej złożonej z posłów dla zbadania okrucieństw ukraińskich w Galicyi Wschodniej.**

Posiedzenia przyszłego tygodnia poświęcone będą sprawie rolnej.

Następne posiedzenie odbędzie się w piątek.

Endeckie podjadki.

Benjaminek endeków p. Nowaczyński usiłuje w swojem „Liberum veto" dalej **judzić przeciwko zniesieniu odrębności armii poznańskiej"** i jako uznany dotąd „znawca" rzeczy wojskowych tak przytem pisze:

„Jeżeli teraz wziąć stosunek jenerała Dowbora do rządu warszawskiego, to **mylnie sądzą ci co myślą, że ostatecznie zmusza tego predestynowanego generalissimusa polskiego do poddania się do dyspozycyi dzisiejszego naczelnego dowództwa.**

Nie trzeba zapominać, że generał Dowbór w wojnie europejskiej ma swoje nazwisko i autorytet w wojskowych sferach ententy i że dokonał w swej karyerze może mniej pięknych i symbolicznych czynów jak przejście do Kielc lub tym podobne, ale że w każdym razie kierował operacyami militarnemi **seryo** nie zaś partyzanckiemi **eskapadami bardzo malowniczemi,** a czasem nawet heroicznemi ale ostatecznie efektywnie drobnie nikłemi i przez historyę europejskiej wojny jakoś nie notowanemi“.

Pomijamy fakt, że dla impertynenckiej złośliwości imćp. Nowaczyńskiego — Piłsudski ma za sobą tylko „przejście do Kielc“, a snadź i zdobycie Wilna jest też jeno „eskapadą“ — chcemy tu podnieść, że i endekom, usiłującym wciąż przeciwstawiać Dowbór-Muśnickiego obecnemu naczelnemu dowództwu czasem plączą się szyki.

Chodzi o to, że w ich szeregach jest wielu takich, którzy będąc podówczas na uchodźtwie ze zgrozą dowiadywali się o kapitulacyi gen. Dowbora przed Niemcami i piorunowali nań gwałtownie.

Niektórzy z takich ludzi na tyle naginają się dziś do nowego kursu endeckiego, iż gromy swoje zciszyli, ale widocznie nie mogą wykrztusić ze siebie jeszcze hymnów pochwalnych.

Typowym pod tym względem jest artykuł p. A. S. w endeckiej „Gazecie Warszawskiej“ zatytułowany **„W bolesną rocznicę“.** Rocznica to kapitulacyi bobrujskiej z dnia 21 maja.

Autor z całym spokojem epickim opisuje, jak dnia 21 maja gen. Dowbor-Muśnicki wezwał do swej kancelaryi osobistej redaktorów polskich pism miejscowych, „Placówki“ i „Żołnierza Polskiego“ i zakomunikował im, że w myśl wskazań Rady Regencyjnej, zalecającej uniknięcie przelewu krwi, kazał zastępcom swym w Mińsku podpisać podyktowany przez Niemców układ o rozbrojeniu Korpusu.

Dalej przesuwa się przed czytelnikiem spisek, zorganizowany przez członków P. O. W., a mający przez zaaresztowanie gen. Dowbora i zagrzanie wojska do walki z Niemcami — nie dopuścić do złożenia broni. Aresztowanie udaje się, druga część planu upada, skutkiem tego, że w korpusie brak jednolitego nastroju i że na widownię wstępują ludzie, ogółowi mało znani, świeżo przybyli.

Por. Antoni Gielniewski, który aresztował był Muśnickiego nie przeżył tego zawodu i odebrał sobie życie.

To wszystko powtarzamy opisane jest spokojnie bez sformułowania żadnego zarzutu gen. Muśnickiemu.

Stanowisko uczuciowe autora da się wyczuć jedynie przy omówieniu dalszych losów tych, którzy chcieli **nie dopuścić do kapitulacyi.**

Przytoczymy ten ustęp dosłownie, zwłaszcza, że nie wszyscy wiedzą, kim byli ci śmiałkowie, chcący bronić żołnierza polskiego przed poddaniem się.

„**Podpułkownik Bartha** (Przemysław Barthel de Weydenthal, w legionach znany i pod pseudonimem: Borucki), w parę miesięcy potem znalazł się nad Kubanią, gdzie formował się oddział polski, który stał się zawiązkiem IV. Dywizyi strzelców (jen. Żeligowskiego).

W grudniu z. r. oddział przeniósł się do Odessy, zajętej przez wojska francuskie. Posunięty do rangi pułkownika Barthel de Weydenthal objął dowództwo nad artyleryą dywizyi. Przy wycofywaniu się wojsk ententy z Odesy bolszewicy miejscowi ostrzeliwali z zasadzki oddział artyleryi, na której czele jechał Bartha.

Ciężko ranny pułkownik zmarł wkrótce.

Leopold Lis-Kula, po niedawnym zamachu [illegible] konspiracyjnej akcyi gromadzenia polskich sił zbrojnych na Ukrainie.

Przed paroma miesiącami **poległ w walce z Ukraińcami,** jako major W. P.

Zygmunt **Mosiewicz** usiłował przedrzeć się na Murman. Pochwycony przez bolszewików w Moskwie, **zmarł w więzieniu na Tagance.** Za dusze tych poległych, jakoteż za duszę tragicznie zmarłego w dniu zamachu por. Antoniego Gielniewskiego, jak również za dusze innych członków P. O. W. na Korpus Wschodni, zabitych przez Niemców i bolszewików, odbyło się dziś, w kościele św. Aleksandra nabożeństwo żałobne.

Cześć ich pamięci!“

W tem ostatniem zdaniu zawarł autor artykułu właściwie swoją ocenę kapitulacyi bobrujskiej i roli ówczesnej gen. Dowbora-Muśnickiego.

Dyscyplina partyjna zmusiła go do tego, że dał tylko wspomnienie faktów, a nie odnowę wrażeń i sądów.

Nie grzebalibyśmy się już w tej przeszłości — gdy tyle droższe rzeczy budzących się, nowych, gdyby nie to, że poza takiemi wyjątkowemi w prasie endeckiej artykułami widnieją takie, które chcą koniecznie z tego generała czynić filar swych intryg i wciąż liczą na to, że nuż przy jego pomocy zdobędą decydujące wpływy na armię.

Niepowściągliwy temperament Nowaczyńskiego wali kropkę nad tem „i“ które tkwi snadź nieustannie w ich głowach.

Skazańcy polityczni z czatów cariskch pozbawieni praw w Polsce!

Pod tym tytułem pisze „Robotnik“ warszawski:

„Okazuje się, iż cały szereg obywateli Wolnej Niepodległej Rzeczyposoplitej Polskiej jest skazanych w dalszym ciągu na pozbawienie praw za to, że walcząc z caratem, przez sądy wojenne skazani zostali na katorgę!!!

Niedawno w gminie Przytyk, gub. Radomskiej zgłosił się tow. Maryan Zwierzchowski do sędziego pokoju p. Niepokojczyckiego w sprawie odkupienia majątku po rodzicach, którego część mu się, jako spadek należy. P. Niepokojczycki odpowiedział, iż **Zwierzchowski, jako były katorżnik, sądzony przez sąd wojenny rosyjski i pozbawiony wszystkich praw, niedokończywszy wyroku więziennego** (rewolucya rosyjska zwolniła go z więzienia) **nie ma prawa do posiadania żadnego majątku.**

Próżne było tłómaczenie tow. Zwierzchowskiego, że działał wtedy, jako bojowiec P. P. S., że przecież walczył z caratem o Polskę, że otrzymał amnestyę nawet od rządu rosyjskiego.

Dla pana sędziego przestępstwo dokonane niegdyś przeciw caratowi, jest przestępstwem jeszcze dziś!!!

Tow. Zwierzchowski udał się do wyższych władz sądowych w Warszawie i tu ku swojemu zdziwieniu dowiedział się, że **przedewszystkiem powinien był do końca odbyć karę więzienną,** gdyż całej kary wskutek rewolucyi rosyjskiej nie odsiedział, a dalej, że musi być oddany pod sąd wojenny Polski, gdyż rozpatrzywszy przestępstwo przeciw najazdowi carskiemu, podda jego sprawę łasce Naczelnika Państwa i wtedy może mieć przywrócone prawa. Pomimo, że tow. Zwierzchowski złożył odpisy wyroku sądu rosyjskiego, gdzie jest wyraźnie powiedziane, że należy do P. P. S. i że działał z rozporządzenia P. P. S., szef sekcyi, p. Miller orzekł, iż to była szajka rabusiów, i że chyba trzeba czekać aż Rząd Polski wyda amnestyę!

Dla kogo? Czy dla tych, dzięki którym rząd polski dziś istnieje i pan Miller jest urzędnikiem sądu polskiego?

Niesłychane w brutalności traktowanie w Polsce tych, którzy dla Niepodległości życie zmarnowali! Wedle rozumowania sądownictwa polskiego, np. poseł Malinowski eks-minister — były katorżnik, uciekinier z wiecznego osiedlenia z Syberyi, powinien być natychmiast aresztowany i ze swoim kolegą posłem Arciszewskim odesłany do więzienia.

A może p. Miller w niezgłębionej swojej mądrości prawniczej uzna, że i Naczelnik Państwa powinien być postawiony przed sąd wojenny polski za ucieczkę ze szpitala w Petersburgu i za akcyę bojową, którą kierował w okresie 1905 r.

Tak doczekaliśmy się Niepodległej Republiki Polskiej, ale ci, co o nią z **przemożnym wrogiem walczyli, ci co potępiani i szczuci byli przez własne rodzime kołtuństwo, ci co po więzieniach zdrowie zmarnowali, są w dalszym ciągu w oczach sądownictwa polskiego przestępcami!**

Panowie Niepokojczyccy, Millerowie i inni im podobni dają dowód, że nie myślą, nie czują po polsku, jeno wedle carskiego kodeksu i w duchu rosyjskich sądów wojennych“.

Jaką jest przyszłość Rad Robotniczych w Niemczech.

Haase i Streebel o sytuacyi.

Wódz niemieckich „niezależnych“ socyalistów **Haase,** gdy był niedawno w Holandyi, oświadczył współpracownikowi „Populaire“, że rząd burżuazyjno-Scheidemanowski już się długo nie utrzyma, że musi obecnie utworzyć się socyalistyczny **jednolity** front Scheidemanowców i niezależnych, a nawet komunistów; że tylko taki rząd utrzyma się przy władzy, który się oprze na systemie Rad Robotniczych.

Obecnie w niedzielnej „Arbztg.“ zabiera głos inny „niezależny“ **Stroebel** i oświadcza, że Haase niedocenia osobistych i rzeczowych **trudności,** wynikających z podobnej propozycyi. Osobiste trudności są mniejsze, gdyż **masowa ucieczka** robotników-szajdemannowców ku lewicy może niebawem spowodować utworzenie jednolitego frontu pomimo oporu szajdemannowców-wodzów.

Poważniejsze są trudności **rzeczowe.** Tkwią w tem, że należy zdecydować się raz dać odpowiedź na kwestyę, **czem mają właściwie być te Rady robotnicze.** Hasło: „cała władza dla rad“ jeszcze niczego nie rozstrzyga. Chodzi np. o to, w jakim stosunku mają być Rady do **demokracyi?** Tu musi być odpowiedź jasna. Czy rady usuwają konstytuantę czy nie? Frazesy, że Rady usuwają **formalną** demokracyę, by zaprowadzić **rzeczywistą** nic tu nie pomogą, i na takich frazesach jednolitego frontu się nie zbuduje. Autor jest zdania, że dziś nie tak łatwo posługiwać się rewolucyjnym frazesem, gdy tak wzrosły **militarne siły reakcyi.** Jeśli stoimy na racyonalnem stanowisku, że mamy mieć socyalistyczny jednolity rząd; że rady mają mieć **prawo współdziałania aż do Izby Rad,** to powiedzmy to szczerze i otwarcie, ale nie twórzmy sztucznej, **frazesowej** łączności z komunistami tam, gdzie tej łączności właściwie niema...

Ukraina a Polska.

Znany, serdeczny przyjaciel Polaków, ukraiński socyalny demokrata tow. **Mikołaj Hankiewicz** wygłosił w Krakowie w niedzielę odczyt na temat „Ukraina a Polska“. Prelegent stwierdził, że wśród społeczeństwa polskiego i ukraińskiego istniały błędne wyobrażenia o stosunkach, panujących w obydwu narodach. Mówiono, że naród ukraiński jest sztucznie wytworzony przez Prusy i Austryę. Nie rozumiano, że ruch narodowy 30-milionowego ludu nie może być sztucznym. Takie samo błędne pojęcie panuje wśród Ukraińców o Polsce, którą wyobrażają sobie, jako naród panów, magnatów i szlachty. Chłop ukraiński widzi tylko obszarnika magnata, a nie widzi ludu polskiego, nie widzi demokratycznej republiki polskiej.

Demagogiczne i oszczercze hasła i przedstawienia rzeczy doprowadziły do szowinizmu narodowego, a następnie do walki zbrojnej pomiędzy dwoma bratnimi narodami.

Wojna światowa skończyła się klęską carskiej Rosyi, która zagarnąć chciała całą słowiańszczyznę. Runęły i Prusy, idące na podbój świata, a z pożogi wojny powstają wolne narody do samodzielnego życia, powstaje **Niepodległa Republika Polska.** Tak samo i **Niepodległość Ukrainy staje się koniecznością historyczną.**

Jeszcze w r. 1914, dzisiejsi sprzymierzeńcy Polski — koalicya, nie wierzyli w Niepodległą Polskę, nie wierzyła reakcya polska, która układała się z Bobrińskim, stojąc na gruncie państwowości rosyjskiej, nie uznając narodu ukraińskiego.

Traktat brzeski zadał ciężki cios narodowi polskiemu. Ucieszył się nim szowinistyczny obóz ukraiński. Ale były i głosy, że metoda krzywdy jest niebezpieczną.

Traktat brzeski upadł, a dyplomacya koalicyjna wysuwa znowu hasło **wielkiej Rosyi, któraby pochłonęła i Ukrainę!** Imperyalizm koalicyi zlekceważył 14 punktów Wilsona. Dziś nie chce się o Ukrainie mówić, ale nie można zdławić narodu, który się zrywa do wolności. Grozi nam imperyalizm ze wschodu. Z Rosyi sowieckiej wyłania się system dawnych rządów i tam, gdzie mowa o wielkiej i niepodzielnej Rosyi, tam niema wolności narodów! Szowinizm między Polską a Ukrainą musi zniknąć, konieczne jest porozumienie i zgoda. Celem naszym jest utworzenie federacyjnej republiki europejskiej, wolnych niepodległych narodów.

Wojna światowa niesie nie tylko wyzwolenie narodom ciemiężonym, ale wstrząsa też podwalinami ustroju kapitalistycznego. **Droga do socyalizmu staje się otworem.** Dla tego zadaniem każdego socyalisty jest, **dążyć do porozumienia, do braterstwa między narodami.** A najbardziej tego **potrzebuje budująca się Polska, i budząca się do życia niepodległego — Ukraina.** Dziś, kiedy wyłania się nowe **niebezpieczeństwo ze strony odradzającego się imperyalizmu rosyjskiego** — dla każdego zdrowo myślącego polityka, staje się jasnem, że jest jedno tylko wyjście — **zgoda i wspólna walka narodów polskiego i ukraińskiego przeciw rosyjskiemu imperyalizmowi!** Leży to w intersie demokracyi i postępu niepodległej Polski i Ukrainy.

—o—

Z różnych stron.

PASKARSKIE DZIWY. Warszawski „Przegląd wieczorny" donosi: „Mieszkańcy Wolbromia przesyłają nam w zbiorowem piśmie opis faktu, który na metody paskarzy oraz nieuczciwość niektórych funkcyonar[illegible]szy państwa rzuca znamienne światło.

Zdarzyło się mianowicie, że ze stacyi wolbromskiej miał odejść transport 10 beczek „kiszek solonych". Ponieważ wbrew zapewnieniom magazyniera stacyjnego, posiadano informacye, że pod pokrywką „kiszek" znajduje się całkiem co innego — spowodowano przeto rewizyę straży skarbowej, która odkryła w beczkach — skórę na buty.

Nie na tem jednak koniec metamorfoz. Na rozkaz żandarmeryi, transport przez noc całą pozostał na stacyi. W pomroce nocnej działy się rzeczy tajemnicze: uwieziono mianowicie 3 beczki ze skórą, a mimo to liczba 10 beczek pozostała bez zmiany. Skórę odnaleziono u niejakiego Icka Kornbrota — natomiast 3 beczki na stacyi wypełniły się, na podobieństwo cudu galilejskiego — wodą.

Takie to dowcipne interesy załatwiają paskarze na niepowetowaną szkodę skarbu państwowego".

Z LIBIĄŻA. Na tutejszej kopalni „Janina" znajdują się jeszcze Niemcy, którzy zapomnieć nie mogą niedawnych czasów, w których wolno im było bezkarnie uciemiężać i wyzyskiwać polskich robotników. Jednym z takich urzędników jest pan nadsztygar Autończyk, chcący samowolnie ustalać akordy, na których się wcale nie rozumie. Wyraża on się, że „robotnikowi pracującemu na nocnej zmianie, nie warto płacić nawet ani cztery korony bo on tam tylko śpi".

Towarzysze, odczuwając swą krzywdę, postanowili tego panka usunąć. On sam, będąc w cechowni na zgromadzeniu, słyszał i widział jak 1200 robotników podniosło ręce do góry, protestując przeciw dalszemu jego urzędowaniu i zażądali natychmiastowego usunięcia go z tutejszej kopalni. Mimo to dnia 21 maja bez zwołania i zapytania się Rady Robotniczej p. Autończyk rozpoczął dalsze urzędowanie. Wobec tego robotnicy tutejszej kopalni zapytują się Urzędu Górniczego, czy takiemu osobnikowi wolno sprawować krzywdzące rządy wbrew woli 1200 robotników?

W ROWNEM dnia 18 b. m. odbyło się wielkie zgromadzenie robotników i włościan zwołane przez komitet P. P. S. Po żywej dyskusyi, w której krytykowano ostro dotychczasową działalność Sejmu i jego wrogie stanowisko wobec postulatów klasy robotniczej — zgromadzeni jednogłośnie uchwalili następującą rezolucyę: „Zgromadzeni dnia 18 bm. chłopi i robotnicy kopalni Bóbrka, Równe, Wietrzno, Łęki oraz wsi [illegible] z goryczą, że **pierwszy ludowy Sejm Rz. P. P. odrzucając wniosek o święcie 1 maja dowiódł, iż nie dorósł do swego dziejowego zadania**, jakie powinien spełnić w budującej się wolnej, ludowej Polsce i **wydał tem sam na siebie wyrok, pozbawiający go zaufania ludu pracującego.** Zebrani protestują z oburzeniem jak najenergiczniej przeciw takiemu stanowisku Sejmu i uważają ten czyn za lekceważenie i prowokacyę całego ludu pracującego.

O KSIĄŻKI I GAZETY DLA CHORYCH ŻOŁNIERZY. Czytelnia żołnierska szpitala załogi w Krakowie zwraca się do społeczeństwa z prośbą o przysyłanie dla żołnierzy zbytecznych książek, gazet i starych gier. Szpital mieści **1.300** żołnierzy, zaś czytelnia posiada bardzo skromną ilość książek, skutkiem czego setki ludzi pozbawionych jest możności czytania.

ZARZĄD WARSZTATÓW KOLEJOWYCH WE LWOWIE przyjmie kilkunastu **tokarzy, kotlarzy, kowali i ślusarzy** oraz pomocników. Zgłosić się listownie.

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Środa: **nowość: „Odyss w gościnie"**, sztuka w 3 akt. Macieja Szukiewicza.

Czwartek popoł.: „Obowiązek".
wieczór: „Odyss w gościnie".
Piątek: „Odyss w gościnie".
Sobota: „Odyss w gościnie".

Z życia partyjnego.

POSIEDZENIE KOMISYI ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH odbędzie się **w sobotę dnia** 31 maja o godz. 4 popoł. w lokalu **sekretaryatu przy** ul. Dunajewskiego 5.

Wszystkich członków komisyi z Galicyi i Śląska prosimy o niezawodne przybycie.

KOMISYA PRASOWA Rady Robotniczej odbędzie posiedzenie w środę 28 maja o 7 wiecz. w Związku w biurze **Sekretaryatu Rady Robotniczej.**

ORGANIZACYA KOBIET W PODGÓRZU zwołuje na środę dnia 28 maja o godzinie 7 wieczorem zgromadzenie kobiet, członkiń podgórskiego konsumu robotniczego. Sprawy ważne, referent tow. Jaworski.

ZEBRANIE MĘŻÓW ZAUFANIA wszystkich warsztatów i przedsiębiorstw tak prywatnych jak i wojskowych, odbędzie się we środę 28 maja o godz. 6 wieczór w Związku Dunajewskiego L. 5.

POSIEDZENIE ZARZĄDU PIEKARZY odbędzie się w piątek dnia 30 maja o godzinie 10 rano w Związku Stow. Rob. Dunajewskiego 5, III p. **Sprawy bardzo ważne! Zarząd.**

ZGROMADZENIE ROB. TAPICERSKICH odbędzie się w piątek dnia 30 maja o godzinie 7 wieczór przy ulicy Dunajewskiego 5, w Związku Stow. Robotn. III p. O punktualne przybycie uprasza Zarząd. **Szturca Karol, przewodniczący.**

Urząd miejski król. m. Oświęcimia.

3325/1919.

Oświęcim, dnia 15 maja 1919.

KONKURS.

Urząd miejski w Oświęcimiu na podstawie uchwały Rady miejskiej z dnia 15/5 b. r. rozpisuje niniejszem konkurs na posadę Inspektora policyi miejskiej z zasadniczą płacą roczną 1400 K, dodatkiem aktywalnym 25% od płacy zasadniczej, 10% na umundurowanie, dodatkami pięcioletniemi po 10%, tudzież dodatkami drożyźnianymi wyznaczonymi na czas obecnych stosunków anormalnych płatnemi w miesięcznych ratach z góry z prawem do emerytury według statutu pensyjnego dla urzędników i funkcyonaryuszów miejskich w Oświęcimiu obowiązującego. Posada nadana będzie prowizorycznie na jeden rok, poczem za uchwałą Rady miejskiej, nastąpić może stabilizacya.

Kandydaci, w podaniu własnoręcznie pisanem, winni przedłożyć metrykę chrztu, dowód obywatelstwa polskiego, świadectwo lekarskie, świadectwo szkolne, świadectwo moralności, dowód na kwalifikacyę Komendanta Straży policyjnej, ostatnie świadectwa z zatrudnienia w tym zawodzie czy to przy policyjnej służbie państwowej lub autonomicznej i krótkie curriculum vitae.

W razie nominacyi, kandydat będzie obowiązany przed stabilizacyą uczynić dodatkowo zadosyć przepisom kwalifikacyjnym rozporządzenia Wydziału krajowego z 20 maja 1898 D. u. krj. Nr. 88.

Podania kandydackie wnosić należy do Urzędu miejskiego w Oświęcimiu ściśle w terminie do 1 lipca 1919.

Burmistrz: **Roman Meyzel.**

Przy zakupnach proszę się powołać na nasze pismo.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan [illegible] [illegible]rukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).